

-SL-021

5080/65

Typografia 1927-1930



ORGAN ZWIĄZKU DRUKARZY I POKR. ZAW. W POLSCE * OKRĘG ŚLĄSKI

NUMER 1

KATOWICE, 1 STYCZNIA 1927

ROK I

Na wstęp

Już oddawna odczuwać się dawał na terenie tutejszym brak własnego organu. Zbytętnym chyba będzie osobno nadmieniac o donioslem znaczeniu słowa drukowanego. Powtórzę tylko zdanie pewnego uczoniego męża, który wyraził się o prasie: „Powiedz mi jaką czytasz gazetę, a ja powiem ci kim jesteś.” Świadczy to chyba dość wymownie, jak wielki wpływ wywiera prasa na czytelnika. Wychodząc z tego założenia, postanowił Zarząd na odbytej w grudniu ub. roku wspólnej konferencji z Okręgiem Bielskim i Cieszyńskim wydawać z dniem 1-go stycznia własny organ. Do redakcji powołał specjalny komitet, składający się z trzech członków z udziałem Bielska i Cieszyna, który będzie czuwał nad dobraną treścią pisma. Ze względu na znaczny procent kolegów niemieckich, wchodzących obecnie w skład naszego Okręgu będziemy również umieszczali artykuły w języku niemieckim. Program nasz, w krótkości wyrażony, jest następujący: Uświadamianie pod względem organizacyjnym, budzenie poczucia koleżeńskości i solidarności, informowanie o życiu organizacyjnem drukarzy w innych okręgach i zagranicą, jak również i kształcenie zawodowe przez zamieszczanie odpowiednich artykułów. Poza tem zamieszczać będziemy komunikaty Zarządu sprawozdania z odbytych zebrań Oddziałów i Sekcyj, oraz ogłaszać kandydatów wstępujących do Związku.

Wszystkich kolegów, władających piórem, zapraszamy do współpracy. Zaznaczamy jednakowoż, że artykułów o charakterze wybitnie polityczno-tendencyjnym oraz osobistych zaczepiek członków stanowczo zamieszczać nie będziemy, gdyż nie odpowiada to naszemu programowi.

mowi. Wszystkich zaś innych kolegów prosimy rozpowszechniać to pismo, ażeby dotarło do każdego zakątka, gdzie tylko tętni życie drukarskie. Organ należy również doreczać uczniom i czuwać nad tem ażeby rzeczywiście z niego korzystali. Z tym więc programem rozpoczynamy pracę naszą i oddajemy do rąk Szan. Kolegów pierwszy numer „Typografji”. Oby tylko praca ta uwieńczona została pomyślnymi wynikami!

Komitet redakcyjny.

Działalność i rozwój naszego Związku

Kilka tygodni zaledwie dzieli nas od uroczystości pięciolecia naszego Związku Drukarzy Polskich na Śląsku. Oczywiście, że będzie to najodpowiedniejsza chwila, ażeby potem skrupulatnie zdać sprawozdanie z rządów i nierządów w naszej organizacji. Dziś rzućmy tylko niby okiem na dotychczasową działalność i rozwój polskiego Związku.

Otóż na wstępie przyznać trzeba, iż mimo nieustannych i zaciętych walk z pracodawcami o lepszy byt materialny, zdołaliśmy organizację naszą stopniowo rozbudować, tak pod względem idealnym, jak i materialnym. I tak dzięki zabiegom naszej organizacji stworzyliśmy Biuro Pośrednictwa Pracy; założyliśmy własną Bibliotekę; zorganizowaliśmy uczni w tak zwanej Sekcji Uczni; przy Związku Polskich Drukarzy powstał również Oddział czyli t. zw. „sparta” składaczy maszynowych itd. W ostatnich dniach ukończyliśmy prace nad złączeniem oddziałów Cieszyńskiego, Bielskiego i Katowickiego w jeden okręg przez co bezwątpienia nasza organizacja na Śląsku znacznie się wzmocniła, nietylko liczebnie i materialnie, ale i moralnie. Można to nazwać sukcesem w rozwoju naszego Związku. Nie omieszkajmy też tutaj na tem miejscu Braci naszej koleżeńskiej z Bielska i Cieszyna podać rękę do uścisku, wzywając Ją równocześnie do wspólnej owocnej pracy.

Pracy tej wspólniejszej i radykalniejszej jak kiedykolwiek dotychczas, potrzebujemy obecnie i potrzebować będziemy w niedalekich dniach. Wiadomo każdemu z nas, że zbliżają się dni, w których to walczyć będziemy musieli o polepszenie naszej taryfy, tak pod względem materialnym jak i socjalnym. Wierzmy jednakowoż w nasze wspólne siły i wiemy, że zwycięstwo będzie nasze! (F.)

A. Kaczmarski
K. ce. ul. Obronickiej Stalingradu 223/4
13.6.65

O organizacji

Okręg nasz, jako jeden z najmłodszych przy Związku Drukarzy Polskich jest — gdy chcemy mówić szczerze — pod kątem organizacyjnym, bardzo słabo rozwinięty. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne. Nie mam jednak zamiaru zastanawiać się długo nad przyczynami zła, lecz trzeba przede wszystkim starać się wypłenić te chwasty, które tamują zdrowy rozwój organizacji. Ponieważ wielka część członków naszych zapatruje się na sprawy organizacyjne obojętnie i poniekąd o organizacji wie tylko tyle, iż płacić musi obowiązkową wkładkę i w razie bezrobocia lub choroby zgłosić się po zapomogę, sądzę, że nie od rzeczy będzie streścić tu kilka uwag o organizacji wogóle.

Organizacja jest to zespolenie jednostek w jedną całość celem przeprowadzenia pewnych postulatów. Organizacja to niby łańcuch składający się z poszczególnych ogniw. Jedno ogniwo jako takie nie przedstawia absolutnie żadnej wartości pozytywnej, nie posiada żadnej siły; dopiero kilkanaście lub kilkadziesiąt ogniw razem złączonych tworzą łańcuch, który oddać może niespożyte usługi. Człowiek, jako jednostka pewnego odtamu społeczeństwa, idąc samopas, musi zginąć, albo przynajmniej narażony jest na różne niebezpieczeństwa. Wiadomo bowiem, że każde społeczeństwo składa się z różnych sfer czyli klas, z których każda stara się mniej lub więcej silnie zjednoczyć, celem obrony swych interesów, lub narzucenia swych postulatów innej — przeciwnej klasie. Każda więc jednostka nie łącząca się w swoim obozie szkodzi nie tylko sama sobie — ale przede wszystkim całej klasie, przez to, że zmniejsza jej szeregi, a temsamem osłabia jej siłę obronną.

Dawniej, przed wiekami, uważano organizacje za coś zbrodniczego, za coś sprzecznego z „interesami” ogółu. Tylko pewne sfery miały pod tym względem specjalne uprzywilejowanie, natomiast cała reszta upośledzona była tylko narzędziem w ręku uprzywilejowanej klasy. Wiedzano bowiem dobrze, iż złączenie się tych wszystkich uciemiężonych oznaczałoby skrócenie ich swawoli oraz zmniejszenie nieobliczalnych wprost zysków, które ciągnęły z głupoty mas. W miarę jednak postępu cywilizacji i oświaty stosunki te zmieniły się na lepsze i dzisiaj doszliśmy już do tego, że nie tylko toleruje się wszystkie organizacje, ale uważa się je wprost za ważny czynnik w życiu społecznym. Oczywiście że organizacja nie może mieć żadnych ukrytych ani szkodzących ustrojowi państwowemu celów.

Z powyższego wynika, że istnienie organizacji jest nie tylko pożądanem, ale wprost koniecznem. Ci zaś wszyscy, którzy się otaczają chińskim murem i sądzą, że są samowystarczalni, że nie potrzebują żadnej organizacji, mają pogląd średniowieczny i nie są godni, że żyją w obecnych czasach, o kilkaset lat za późno się urodzili. Są to pasożyty tuczący się dorobkiem innych. Słusznie też nazwano ludzi tych „dzikimi” gdyż w całej pełni na miano to zasługują.

Tyle o ogólnem pojęciu organizacji. Następne moje wywody pragnę poświęcić organizacji zawodowej. Organizacje zawodowe mają za zadanie bronienie członków swych przed wyzyskiem, ufundowania im jako tako możliwego bytu oraz czuwania nad przestrzeganiem ustaw socjalnych, jak również dbają o dalsze kształcenie się w danym zawodzie przez wykłady, literaturę fachową, kursy itp. Każdy zawód zastąpiony jest przez swą organizację — po-

czawszy od zwykłego robotnika niewykwalifikowanego, a skończywszy na wykształconym literacie. Od siły względnie sprężystości danej organizacji zależy jest jej wpływ na poszczególne zagadnienia i osiągnięcie odnośnych sukcesów. Że tak w rzeczywistości jest, świadczy chyba najlepiej niezbyt świetne położenie robotników niewykwalifikowanych oraz innych zawodów rzemieślniczych posiadających zbyt słabe organizacje, i gdyby tu nie przyszło w pomoc ustawodawstwo socjalne, natencza położenie ich stałoby się może aż nazbyt rozpaczliwe. Nie wystarczy bowiem samo już istnienie organizacji, lecz siła jej jest tu miarodajnym czynnikiem. Pozwolę sobie w tem miejscu przytoczyć pewną bajeczkę (podobno prawdziwą), nad którą bądź co bądź warto się zastanowić:

Pewien gospodarz jechał z synkiem swym wozem do miasta. Po drodze zabawiał się tem, że każdą stworzonką, które napotkał, uderzył batem — ki wielkiej uciechy swego synka. Najpierw zabił motyla, latającego wesoło w powietrzu, to znów trafił batem przestraszoną mysz polną, uciekającą przez drogę, lub też wygrzewającą się w słońcu jaszczurkę odciały ogon od tułowia itd. Żadnej istoty, która mu się nawinęła, nie pozostawił w spokoju. Wtem zauważył synalek przy jednym z drzew rojącą się pszczołę. Rozpromieniony zwraca się do swego tatusia:

„Tatulu, smagnijcie tylko batem w ten rój!”

Nasz „wspaniałomysłny” gospodarz zdając sobie jednakże dokładnie sprawę z następstw, jakie stałyby się, gdyby tak zrobił, odrzekł:

„Ho ho, chłopcze! Tam nie można. Ta banda jest zorganizowana!”

Bajeczkę powyższą proszę podać do wiadomości wszystkim tym „dzikim” i obojętnym na sprawy organizacyjne oraz różnym rozbijaczom związków, niech sobie zapiszą to do pamiętnika. Czyż nie może nadejść kiedyś dzień, w którym będą dziełki los takiego motyla lub owej jaszczurki? A jest stem święcie przekonany, że nikt z nimi nie będzie płakał, ani nad nimi się litował, gdyż sami sobie zgłowali taki los. Wszyscy zaś należycie uświadomieni winni tych błędnych przygarnąć do siebie, i stworzyć jeden olbrzymi „rój”. A wówczas niech stanie ktoś z batem w ręku i niech spróbuje uderzyć! Zda się, że nie znaleźlibyśmy takiego śmiałka, chcącego poświecić własną skórę. Chcąc jednak postawić organizację na wysokości zadania, nie zawsze wystarczy sama liczebna jej siła, lecz nieposlednią tu rolę odgrywają różne przymioty znamionujące wartość danej organizacji. Mam tu na myśli koleżeńskość, solidarność i karność członków oraz sprężystą działalność zarządu.

Zbyt szczupłe ramy naszego piśmka nie pozwalają niestety szeroko rozwodzić się nad jedną kwestją, dlatego powrócę do sprawy tej jeszcze w następnych numerach. (k)

Wiedza fachowa

Więcej gustu przy wykonywaniu druków

„Są gusty i guściki” — mówi przysłowie — jednakowoż do najróżniejszych druków, które spotyka się w życiu codziennem nie odnosi się częstokroć ani jedno ani drugie. W ostatnich czasach coraz to więcej zauważyć można — zwłaszcza na Górnym Śląsku — różnego rodzaju „akcydensy”, na które prosto wstyd spojrzeć. Pochodzą one przeważnie

z „drukarenek” sosnowieckich i będzińskich, które swemi „konkurencyjnymi” cenami starają się zdobyć cały rynek górnośląski. Zjednali sobie też już cały zastęp klientów, co prawda przeważnie mniejszych kupców, którzy jeszcze nie pojęli doniosłego znaczenia dobrej reklamy. Wymienione drukarenki posługują się poczęści chłopcami lub też różnymi „fachowcami” niezorganizowanymi, którzy z braku dostatecznego wykwalifikowania ofiarują za bezcen swą pracę. To są właśnie owe oślawione drukarnie niecennikowe. Tę brudną konkurencję zwalczać jest naszym świętym obowiązkiem, gdyż wychodzi ona na szkodę całego ogółu pracowników wykwalifikowanych. Podczas gdy tam fuszować będą nie wykwalifikowani dniem i nocą, to u nas z powodu braku robót będą całe zastępy pracowników wykwalifikowanych bezkondycyjnymi.

Z drugiej zaś strony mamy do walczenia z poważniejszą konkurencją: z zagranicą. Istnieje bowiem cały szereg firm, które kładą szczególny nacisk na estetyczną stronę druków. Do krajowych drukarni nie mają zaufania, a więc udają się zagranicę, gdzie przemysł graficzny stoi na znacznie wyższym poziomie od rodzimego.

Jedynym sposobem walki przeciwko tym dwóm konkurencjom może być li tylko podniesienie zawodu na wyższy szczebel. Tu działać musi każdy kolega sam, bez oglądania się na czyjaśkolwiek pomoc. — Słyszę już różne głosy, które twierdzą, że jest to rzecz niemożliwa. „Ładniebyśmy wyglądali wobec pryncypała, gdybyśmy chcieli się długo bawić nad jedną robotą” — powie ten lub ów. Mylicie się koledzy! To właśnie świadczy, że nie pojmujecie dostatecznego sposobu gustownego składania. Czasy te już minęły, gdzie się bawiono w skomplikowane budowy różnych ornamentów, oraz używano wszelkich istniejących w drukarni gatunków czcionek. Dzisiejsza generacja nie chce się już przykuwać do jakiegoś ściśle określonego stylu. Pragnie swobody w wykonywaniu swych myśli, chce być pomyslową i sama z siebie tworzyć.

Dzisiejszy kierunek odznacza się właśnie swą prostotą. Żadnych komplikacji — jedynie zwykłe linie lub lekka obwódka ornamentowa i należyte rozłożenie tekstu. Obwódkę — jako rzecz podrzędną — nie należy nigdy zbyt uwydatniać, gdyż główną rolę odgrywa przecież tekst. Odnaczać większą rolę należy tylko jeden lub dwa wiersze, reszta składana być winna odpowiednio mniejszemi czcionkami. Cała sztuka polega na pomysłowym rozłożeniu tekstu. Główną zasadą przytem jest — jak najwięcej światła. Tak jak każde stworzenie potrzebuje do życia światła, tak też i każdy druk wymaga tego, bo inaczej zginie, nikt nie spojrzy nawet na taką miernotę. A przecież celem tych różnych druków kupieckich jest, aby były czytane. Biorąc do rąk taki druk winien na pierwszy rzut oka zorientować się, co w nim się poleca, pozbawiając samą formę wykonania winna zmusić oko czytelnika do dłuższego zatrzymania się na nim, tak, że mimowoli całość przeczyta. W ten sposób wykonany druk odniesie bezwątpienia należyty skutek.

Gdy dostaniemy do rąk jakąś robotę, trzeba się nasamprzaw zastanowić nad treścią danej pracy. Cała bowiem forma wykonania musi odpowiadać celowi, jakiemu druk służy. Następnie ugrupować tekst, mianowicie zapomocą prowizorycznego szkicu ołówkiem. Jeśli chodzi o lepszą robotę, zwłaszcza gdy klient kładzie specjalny nacisk na piękne wykonanie, można zrobić staranniejszy szkic z uwzględnieniem kolorów. Powinniśmy się wogóle przyzwyczaić do tego, żeby każdy akcydens przed składa-

niem naszkicować. Te kilka minut, które przytem stracimy, zaoszczędzą nam niejednego kłopotu przy składaniu samem, jakoteż i przez ewentualne późniejsze zmiany. Niejeden co prawda stara się jak tylko może i jakoś mu się nie udaje. Nieraz sędzi, że stworzył arcydzieło, a tymczasem — ku wielkiemu swemu rozczarowaniu — zwraca mu oddziałowy odbitek poprzekreślaną i poprzerabianą, że nieraz całe na nowo składać musi. Jest to poczęści znak, że składacz nie posiada dostatecznie wyrobionego gustu. W tym wypadku sprawa jest nieco trudniejsza, lecz przy dobrych chęciach i temu brakowi można zaradzić. Trzeba koniecznie ćwiczyć oko, ażeby umiało na wszystkie rzeczy patrzeć krytycznie. Oko musi umieć odróżnić rzeczy piękne od niepięknych. Ćwiczenia takie odbywać można na każdym kroku, gdyż wszędzie, gdzie tylko spojrzeć, nasuwają się przedmioty, które poddać można krytyce pod względem estetycznym. Trzeba iść tylko otwartymi oczyma przez świat, a wówczas wyrobimy w sobie poczucie piękna.

Wielką misję około podniesienia zawodu graficznego spełniają pisma fachowe. Niestety mamy w Polsce tylko jedno takie wydawnictwo, mianowicie „Grafikę Polską”, które nie jest w możności sprostać stawianym doń wielostronnem życzeniom, podczas gdy inne państwa mają ich bezliku. W bibliotece naszej znajduje się kilka roczników różnych czasopism fachowych, pozbawionych abonuje biblioteka nasza „Grafikę Polską”, „Typographische Mitteilungen” oraz „Typographische Jahrbücher”. Korzystajmy zatem jak najliczniej z tej sposobności i starajmy się rozszerzyć swą wiedzę fachową, a przyczynimy się niewątpliwie do tego, że zawód graficzny w Polsce kroczyć będzie na równej linii z innemi państwami.

(ka.)

Z życia organizacyjnego

Nadzw. Walne Zebranie Oddz. Katowice w niedzielę, dnia 17 listopada 1926 r. Zagajenie o godz. wpół do 11 przed południem. Przewodniczy kol. Reiss. Po załatwieniu zwykłych formalności odczytuje kasjer, kol. Chwila, sprawozdanie kasowe z III. kwartału, które rewizorzy kasy zatwierdzili. Sprawozdanie przyjęto i udzielono kasjerowi absolutorjum, który dziękując zali się nad niekoleżeńskim postępowaniem pewnego kolegi przy pobieraniu zapomóg. Z odbytych w dniu 17. listopada br. pertraktacji zarobkowych z pracodawcami zdał kol. Reiss sprawozdanie, z którego wynika, że rozstrzygnięcie sprawy oddano komisji arbitrażowej. Wobec tego, że w ostatnim czasie przewodniczący i zastępca przew. ustąpili, okazała się potrzeba uzupełnienia Zarządu. Na stanowisku przewodniczą. pozostawiono kol. Reissa, który dotychczas w zastępstwie urząd ten sprawował. Na dalsze wakujące stanowiska wybrano kol. Gabryela, kol. Strzódkę i kol. Fojcikla. Następnie zaakceptowało zebranie wnioszek zarządu w sprawie udzielenia wdowom po zmarłych kolegach jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości 50 zł. Stawione wnioski o udzielenie bezkondycyjnym, którzy swe zapomogi już wyczerpali, dalszej pomocy, oddano zarządowi do załatwienia. Po rozpatrzeniu innych drobniejszych spraw zamknięto zebranie.

Posiedzenie Zarządu Oddz. Katowice w dniu 1 grudnia 1926 r. Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez kol. Reissa odczytano nadeszłe korespondencje i odpowiednio do potrzeb załatwiono. Dla bezkondycyjnych uchwalono wypłacenie w tygodniu przedświątecznym 10 złotych dodatkowo, zaś

bezkondycyjnym, którzy swe zapomogi już wyczerpali, postanowiono wypłacić dalszą zapomogę w wysokości 1 zł dziennie i to od 1 grudnia br. aż do zaprowadzenia centralnych wkładek i zapomóg t. j. do 1. 1. 1927. Następnie przygotowano się na mającą się odbyć w niedzielę, 5 grudnia br. drugą konferencję Zarządów oddz. Katowickiego, Bielskiego i Cieszyńskiego i opracowano porządek dzienny. Przeczytano projekt statutu okręgowego, opracowanego przez kol. Patalong i uczyniono kilka poprawek. Dłuższy czas zajmowała sprawa „Wspólnoty Pracy”, przyczem wskazano na potrzebę jej reorganizacji i stawiono odpowiednie wnioski, mianowicie: a) Przedłożenie członkom naszego Związku statutu i podstaw istnienia Wspóln. Pracy; b) Przeprowadzenie proporcjonalnego podziału zastępstwa; c) Zniżenie wkładki z 10 na 5 gr. tygodniowo; d) Rewizja kasy Wspólnoty Pracy ma się odbyć nie jak dotychczas przez jej członków, lecz przez specjalnie do tego przeznaczonych rewizorów z poszczególnych Związków w niej zastąpionych. — Z powodu przewinienia się przeciw organizacji zawieszono kol. B. na przeciąg 6 tygodni w prawach i o ile nie wypełni postawionego warunku, nie wypłaci mu się 1-tygodniowej zapomogi w razie choroby lub bezrobocia. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zamknięto posiedzenie.

W dniu 14 grudnia zajmował się Zarząd Oddz. Katowice na pierwszym miejscu sprawą Sekcji uczni, poczem rozpatrywano spór powstały między kol. C., którego na to posiedzenie zaproszono, i członkiem Zarządu kol. M. i dążono do jego zlikwidowania, co się poczęści udało. Celem urzeczywistnienia uchwały powziętej na II. konferencji Zarz. Oddz. Katowickiego, Bielskiego i Cieszyńskiego w sprawie wydania organu okręgowego w języku polskim i niemieckim pod tytułem „Typografia”, przedyskutowano gruntownie tę sprawę. Ustanowiono komitet redakcyjny, do którego weszli kol. Kaczmarek jako odpowiedzialny redaktor, kol. Patalong i kol. Fojcik. Do komisji tej zamianuje także po jednym członku Oddz. Bielski i Cieszyński. Następnie zdał kol. Reiss sprawozdanie z odbytego posiedzenia Wspóln. Pracy. Sprawozdanie to wywołało obszerną dyskusję, w której nie szczędzono także ostrej krytyki do pewnych punktów. Z powodu przeciągnięcia się obrad nad powyższymi sprawami nie wyczerpano porządku dziennego i pozostawiono dalsze punkty na przyszłe posiedzenie.

Z posiedzenia Zarządu Oddz. Katowickiego z dn. 29 grudnia 1926. Po zagajeniu przez kol. Reissa zastanowiono się na pierwszym miejscu nad kol. Szołtykiem z Król. Huty i uchwalono oddanie go z powodu sprzeniewierzenia składek członkowskich prokuratorji, a z powodu zalegania ze składkami wykreślenie go z listy członków. Dalej omówiono sprawę kol. Niecia. Ponowną prośbę kol. D. o udzielenie nadzwyczajnej zapomogi lub pożyczki odrzucono. Następnie zajmowano się kolegami, którzy przez pośrednictwo Związku otrzymali posady na stanowiska urzędnicze, a po objęciu tych posad zaprzestali z płaceniem wkładek. Postępowanie takie krytykowano ostro i uchwalono zaprosić ich na jedno z przyszłych posiedzeń, aby się ostatecznie oświadczyli co do przynależności do Związku. Zebranie miesięczne ustanowiono na niedzielę, 23 stycznia i ustalono porządek dzienny. Celem urzeczywistnienia zabawy mianowano komitet zabawowy. Niejasności w sprawie naszego organu wchodzące w kompetencję całego Okręgu załatwiono prowizorycznie, a celem ostatecznego załatwienia ođłożono do przyszłej konferencji Zarządów oddziałowych. Na tem posiedzenie zamknięto.

II. Konferencja Zarządów Oddz. Bielskiego, Cieszyńskiego i Katowickiego, odbyta w niedzielę dnia 5 grudnia 1926 r. Zagaił konferencję kol. Reiss. Po powitaniu i przyjęciu porządku dziennego zapadło twierdzenie protokołu z I. konferencji. Następnie zdał kol. Sypta wyczerpujące sprawozdanie z plenarnego obrad posiedzenia Głównego Zarządu, odbytego dnia 21-go listopada 1926 r. Po obszernej dyskusji nad tem sprawozdaniem przystąpiono do ostatecznego rozkierowania. Przeciętną kwotę wkładkową ustalono na 20 gr. W sprawie dodatkowych zapomóg zgodzono się oddać tę sprawę oddziałom do załatwienia wetyku dług własnego uznania. Zatwierdzenie prowizorycznego statutu okręgowego odroczone. Postanowiono dniem rozpoczęcia działalności Okręgu Śląskiego wydać okręgowy organ w polskim i niemieckim języku. Nazwa tego organu „Typografia”, wychodzić ma raz w miesiącu. Każdy oddział mianuje jednego członka do komitetu redakcyjnego. Wiadomości jakiegokolwiek materiału mający być umieszczony w miesięczniku, należy przysyłać w każdym oddziale na ręce zamianowanego członka komitetu i tylko po jego zatwierdzeniu może zostać umieszczony. Na tem konferencję zamknięto.

Katowice. Z inicjatywy kilku kolegów składaczy maszynowych, powstało w Katowicach przy Polskim Związku Drukarzy — Stowarzyszenie Składaczy Maszynowych, na wzór, jakie istnieją w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, jak i u nas w Katowicach przy niemieckim Verbandzie. Członków liczy 25. W skład Zarządu wchodzi: Prezes — kol. Patalong, sekretarz — kol. Komisar, skarbnik — kol. Zimmer, ławnicy kol. Wieczorek i Osadnik. Stowarzyszenie odbyło już kilka zebrań, z których ostatnie było bardzo interesujące ze względu na wykład fachowy, jaki wygłosił kol. Gorzelik, jak i ze względu na ważny punkt porządku dziennego, t. j. sprawa przysięgi, która została z Nowym Rokiem wypowiedziana. Wszyscy mówcy domagali się bezwzględnie zmiany dotychczasowej taryfy, która jest pod każdym względem niekorzystna. Polecono Zarządowi, aby się w tej sprawie porozumiał z Zarządem niemieckiej „Sparty” o zwołanie ogólnego zebrania, które się odbędzie 16 stycznia rb. M. K.

Drukarstwo zagranicą

Jak dowiadujemy się z „Veleslavin-a”, bezrobociem objętych jest 10 proc. czeskich drukarzy. Wydział centralny organizacji czyni co może, ażeby zmniejszyć stan bezrobotnych.

Niemcy. Według statystyki „Verbandu” liczba bezrobotnych drukarzy w miesiącu wrześniu wynosiła na ogólną liczbę 80.500 członków 6387 (w sierpniu 6210). Poniżej normalnego czasu pracowało 1129 (w sierpniu 1098). W Niemczech więc również jak w Polsce bezrobocie w tym czasie się zwiększało, tylko rozmiary jego w Polsce były procentualnie większe.

Ameryka. Minimum płac tygodniowych drukarzy w Miami we Florydzie wynosi 62 dolary za 44-godzinny tydzień pracy. Żydowski Związek Drukarzy w Nowym Jorku zawarł z drukarniami gazet i czasopism umowę, przewidującą regularne wyższe płace. Obecny zarobek wynosi 66 dolarów tygodniowo, a wzrośnie do wysokości 72 dolarów tygodniowo w październiku 1929 r. Tydzień roboczy obejmuje 36 godzin pracy dziennej wzgl. 27 godzin pracy nocnej.

Komunikaty zarządu

Na zasadzie uchwały Zarządu Głównego z 21 listopada 1926 r. rok obrachunkowy 1926 ma być zamknięty w sobotę, dnia 1 stycznia 1927 r. Nowy rok obrachunkowy 1927 rozpoczynamy z dn. 2 stycznia. Wobec tego kasjerzy oficynowi powinni stempować tygodzień 53 t. j. od 26 grudnia do 1 stycznia na starej karcie kwitowej.

Ponieważ ostatni kwartał minął, wzywa się wszystkich kasjerów oficynowych oraz resztantów do natychmiastowego wyrównania składek.

Wnioski, dotyczące zmiany naszej taryfy, powinni członkowie nadsyłać do dnia 15 stycznia na ręce przewodn. kol. Reissa, Drukarnia „Śl. Głos Poranny” (dawn. „Polak”) w Katowicach.

Wykluczenie. Z powodu, że był członkiem Aug. Szoltysek, maszynista z Król. Huty, nie tylko, że zalegał ze składkami ponad dozwoloną liczbę, ale ponadto zbierał składki jako kasjer oficynowy od innych członków, z których się pomimo kilkakrotnych upomnień dotychczas nie uścił, postanowił Zarząd na ostatnim swem posiedzeniu b. członka Szoltyseka ze Związku wykluczyć, zaś za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych oddać go w ręce prokuratorji.

Kronika

Podziękowanie. Zarząd Polsk. Związku Drukarzy w Katowicach składa niniejszem podziękowanie kolegom: Aleksandrowi Łackiemu, Franciszkowi Beniszowi oraz Wikt. Klimasowi za ofiarowane dla naszej biblioteki książki. — Kolegów, mających zbyt wiele książek, uprasza się o ofiarowanie tychże naszej młodej bibliotece.

Biblioteka otwarta będzie w niedzielę 16 stycznia od godz. 9,30 do 10 przed połudn.

Bony zniżkowe do Teatru Katowickiego. W całym świecie cywilizowanym dba się o to, ażeby wszystkim warstwom społeczeństwa umilić to ciężkie i znękanie życie, jakkolwiek rozumywały, z której czerpie się moc ducha i podniety do życia, skąd płynie nowa kultura i oświata — płynie echo pieśni żałosnej lub wesołej, płynie czar słodczy i miłości — głos dobra i zła — słowem, płynie wszystko, czego dusza pragnie, — a tą dozą tego upojenia jest teatr. Teatr nasz w Katowicach spełnia podwójną rolę: oświatowo-kulturalną i narodową. Naszym więc obowiązkiem jest popierać wszelkimi siłami sztukę polską, która daje nam po ciężkiej i żmudnej pracy, przebytej wśród olbrzymich fał kurzu z ołowiu — pełne odetchnienie i nasycenie się ducha żywym słowem polskiem. By wszyscy koledzy mogli korzystać z teatru, wystarałem się z polecenia Związku o 50-procentową zniżkę na operę, dramat, komedję i 25%

na operetkę. Byłem pewny, iż koledzy będą mieli na tyle zrozumienia dla sztuki i w miarę możności będą korzystać z powyższej ulgi. Tymczasem, jak się okazało, zaledwie znikoma ilość członków z grona starszych uczęszcza do teatru, a inni lekceważą sobie tę sprawę. Nie bądźmy ludźmi zacofanymi, — ale ludźmi doby współczesnej, gdzie pomimo tyłu burz światowych, — tyłu przeżyć wojennych, — lud bawi się w teatrze — bo tam jedynie znajdzie ukojenie swych trosk codziennych. Mam nadzieję, iż koledzy po tych kilku słowach zrozumią każdą inicjatywę Związku i będą w przyszłości korzystać z bonów zniżkowych do teatru. Bony te nadal można otrzymać u podpisanego, ul. Dąbrowskiego 13 parter na prawo — między godz. 11 a 1 w południe i 4 a 6-tą wieczorem.

Pastuszek Józef.

Czyż nie godne naśladowania? Jak się dowiadujemy, niektóre drukarnie niemieckie, jak „Oberschles. Kurier”, „Kattow. Ztg.”, „Vita” i inne wypłaciły swemu personelowi technicznemu gratyfikację gwiazdkową. — Podpada tutaj, że w tym razie „dobroczyńcami” byli tylko pracodawcy niemieccy — a gdzież dobroczynność polskich pryncypałów?...

Zgłosz. Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów „Ognisko” w Krakowie zawiadamia nas o śmierci senatora Leona Misiółka, towarzysza sztuki drukarskiej i długoletniego prezesa organizacji drukarzy krakowskich. Sp. Leon Misiółka zmarł 25 grudnia, przeżywszy lat 67. Cześć Jego pamięci!

Kraków. (Zarobki w drukarstwie.) Od 1 do 31 grudnia obowiązywała w Krakowie nast. taryfa zarobkowa: Minimum zecera ręcznego w klasie A 69,81 zł; kl. B 83,94 zł; kl. C 96,51 zł. Dla zecera maszynowego: kl. A 90,80 zł; kl. B 109,15 zł; kl. C 125,51 zł. Do tego doliczyć należy 3 proc. dodatku drożyznianego.

Kalendarzyk zebrani

Zebranie członkowskie odbędzie się w niedzielę, 23 stycznia o g. 10 przed połudn. w „Strzesze Gór.”. Porządek dzienny: 1. Zagajenie; 2. Komunikaty; 3. Przyjęcie nowych członków; 4. sprawa przyszłej taryfy; 5. Wolne głosy.

Stow. Składaczy Maszynowych zwołuje na dzień 16 stycznia 1927 r. o godz. 10 przed połudn. w lokalu „Strzecha Górnicza” przy ul. Andrzeja w Katowicach Ogólne Zebranie Składaczy Maszynowych z całego Województwa Śląskiego. Na porządku dziennym sprawa przyszłej taryfy. Wszystkich składaczy maszynowych uprasza się o punktualne przybycie. Szan. Kolegów z Bielska i Cieszyna prosi się o wystanie przynajmniej delegacji.

Ewent. wnioski dotyczące zmiany przyszłej taryfy należy przelać na ręce Zarządu Sekcji Skł. Masz. najpóźniej do dnia 16 stycznia 1927 r.

*Uczymy się właściwie tylko z książek których nie możemy ocenić.
Autor książki, którą moglibyśmy ocenić, uczyłby się musiał od nas.*

Goethe

Ein neues Zeichen der Einigkeit Der „Typografia“ zum Gruss!

Emsige Arbeit, voll Zielbewusstsein ist von den leitenden Kollegen der Buchdruckerorganisation in der Wojewodschaft Schlesien, vom Tage des Zusammenbruches bis heute, geleistet worden. Um wieviel leichter wäre aber diese Arbeit gewesen, wenn zur Klärung und zur Erörterung verschiedener Angelegenheiten der Kollegenschaft ein Mitteilungsblatt zur Verfügung gestanden hätte. Unmittelbar nach dem denkwürdigen Verbandstage in Lemberg wird den Mitgliedern das erstemal unser polnisch-deutsches Verbandsorgan vorgelegt. Wir Buchdrucker wissen am besten, welche Kraft die Presse ausübt. In unserem Falle wird die „Typografia“ die Kollegen ausser der Aufklärung über die Verbandstätigkeit auch belehrende Artikel über das Tarif- und Arbeitsverhältnis bringen. Und dieses letztere ist dringend notwendig. Erfahrungen aus dem Kampfe einzelner Kollegen um ihr Recht, um bessere soziale Lebensbedingungen, sollen der Gesamtkollegenschaft zur Kenntnis gebracht werden und richtungsgebend sein. Selbstredend ist zur Erreichung dieses Zielles die Mitarbeit aller Kollegen notwendig; nichts darf unerörtert bleiben; selbst scheinbar unbedeutende Begebenheiten können weittragende Folgen zeitigen. Wir müssen gewonnen sein, um Lücken auszufüllen — Tücken wehrhaft zu begegnen. Dann wird die „Typografia“ uns ein unentbehrliches, jedes Opfer würdiges Verbandsorgan sein und bleiben.

Gott grüss die Kunst!

Das Redaktionskomitee.

Zum 50-jährigen Bestehen des Kreises Lemberg

Am 12. September d. J. feierte der Lemberger Kreis unseres Verbandes in erhebender Weise den 50-ten Jahrestag seines Bestehens und seiner erfolgreichen Arbeit. Die Feier begann mit einer Festakademie im Kleinen Theater und wurde durch die Festrede des Obmannes des Lemberger Kreises Kol. Kusyk eröffnet. Dieser hob besonders die internationale Arbeitersolidarität hervor, die speziell während des ganzen 50-jährigen Bestehens des Vereines in Lemberg, dessen Arbeit voranleuchtete und sich besonders herauskristallisierte in der erfolgreichen und friedlichen Zusammenarbeit, dem kollegialen Zusammenleben der dort beschäftigten polnischen, ruthenischen, jüdischen und deutschen Kollegen.

Hierauf sang der, in ganz Galizien rühmlichst bekannte Lemberger Buchdruckerchor, eine feierliche Kantate, zu der ein Lemberger Kollege die Worte

geschrieben hat. (Für die Komposition war ein Konkurs ausgeschrieben.) Im weiteren Programme folgten Vorträge des Symphonieorchesters und Deklamationen (eigene Dichtung und Vortrag) durch die Kollegen des deklamatorischen Klubs. Den Schluss der Akademie bildete ein, die Festteilnehmer zu Tränen rührendes lebendes Bild, mit Musik und Deklamation, den Lemberger Verein darstellend, der sich zum Symbol ein helloderndes Feuer gewählt hat. (Der Lemberger Kreis führt den Titel. „Ognisko“ Stowarzyszenia drukarzy lwowskich.) Um dieses hellodernde Feuer sammeln sich die Arbeitslosen, Kranken, Invaliden, Reisenden, Witwen und Waisen. Hier finden sie Schutz gegen das eiskalte, erbarmungslose Schicksal. Das lebende Bild grub sich unauslöschbar in die Seelen der Festteilnehmer und gab neue Nahrung dem unerschütterlichen Glauben an die internationale Solidarität und die Stärke unseres Verbandes. Besonders hervorzuheben ist, dass das lebende Bild und die Deklamationen ebenfalls Schöpfungen Lemberger Kollegen sind und auch von solchen aufgeführt und vorgetragen wurden. Das am Abend veranstaltete Festbankett versammelte einhundert Teilnehmer, Mitglieder des Verbandes und geladene Gäste. Im Verlaufe des Abends wurden zu Ehren des jubilierenden Vereines viele Reden gehalten und ein Teil der zahlreich eingelassenen Glückwunsch-Telegramme und -Briefe verlesen und zwar: vom Internationalen Buchdruckersekretariat und der dort angeschlossenen Buchdruckerverbände, von den anderen Inlandsgewerkschaftsverbänden, von den Kollegen Buchdrucker-Senatoren, vom Präsidenten und Vicepräsidenten der Stadt Lemberg (die beide Buchdrucker und ehemalige Obmänner des Lemberger Buchdruckervereines „Ognisko“ sind), von der Arbeiterpresse Polens und vielen anderen Privatpersonen und Mitgliedern des Verbandes. An dem unterhaltenden und heiteren Teil des Abends beteiligten sich das Symphonieorchester, der Buchdruckerchor und der deklamatorische Klub der Lemberger Kollegen, die es in glänzender Weise verstanden, die gemeinsam verlebten Stunden zu einem künstlerischen Genuss zu machen. Das Gründungsfest in seiner Gesamtheit war ein Zeugnis von der hohen Kulturstufe, der moralischen Kraft, dem Klassenbewusstsein und der internationalen Gesinnung unserer Lemberger Kollegen.

7. Verbandstag

der Gewerkschaft der Buchdrucker und verwandter Berufe in Polen, am 13. u. 14. 9. 1926 im Saale des „Ognisko“ der Buchdrucker in Lemberg

Am Verbandstag nahmen 24 Delegierte, 18 Kreise und Ortsgruppen repräsentierend, 5 Mitglieder des Zentralvorstandes, 2 Mitglieder der Revisionskommission und der Redakteur des Zentralorganes „Wiadomości Graficzne“ teil. Die Zentralgewerkschaftskommission in Warschau vertrat Gen. Abg. Żuławski. Als Gäste nahmen teil: Der Vertreter der Gewerkschaft der Lithographen und Chemigraphen in Polen, der Vertreter der Lemberger Gewerkschaftskommission, der Vertreter des Kulturamtes der jüdischen Arbeiter und zahlreiche Mitglieder der Buchdruckervereine von Krakau und Lemberg. Dem Verbandstag übersendeten Glückwunschtelegramme u. Briefe: Das Internationale Sekretariat der Buchdrucker, fast alle diesem Sekretariat angehörenden Buchdruckerverbände, alle Kreisvereine, Ortsgruppen und Zahlstellen des polnischen Verbandes, dann die anderen Gewerkschaften in Polen, und eine grosse Anzahl mit dem Buchdruckerverband in Verbindung gestandener oder noch stehender Personen.

Den Tätigkeitsbericht erstattete der Sekretär des Zentralvorstandes, Kol. Szczucki; den Kassenbericht der Kassierer Koll. Szyndler. Aus dem Tätigkeitsbericht, welcher im Druck erschienen ist, ist zu entnehmen, dass die Haupttätigkeit der Zentrale in der Hebung der Löhne bestanden hat. In der Berichtsperiode, die die Zeit vom 1. Juli 1924 bis zum 31. Dezember 1925 umfasst, wurden vom Verbande 15 grössere Tariffaktionen, davon 8 mittels Streik, durchgeführt. Einige dieser Streiks waren sehr langwierig und erforderten grosse Kosten, da der Verband mit der zweiten Streikwoche Unterstützungen auszahlt, die 25—50 Prozent des normalen Minimums ausmachen.

So dauerte die Aussperrung in Sosnowiec 15 Wochen und wurden an Streikunterstützung 7564 Zł ausgezahlt; ein Streik in Warschau dauerte 14 Wochen und wurden an Unterstützung 93.818 Zł. ausgezahlt; der Streik in Posen und Pomerellen dauerte 10 Wochen und kostete den Verband 86.313 Zł. Für den Streik in Petrikau, der 5 Wochen dauerte, wurden 2500 Zł. ausgezahlt; alle übrigen Streiks dauerten nicht länger als 2 Wochen. Insgesamt hat der Verband an Streikunterstützung in der Berichtsperiode 200.000 Zł. ausgezahlt. Diese Ausgaben wurden zum Teil von den normalen Beiträgen, zum Grossteil durch ausserordentliche Streiksteuer gedeckt, deren Höhe zwischen 5 bis 20 Prozent des Wochenminimums schwankte und in Ziffern 3 bis 30 Zł, die Woche betrug. Die Besteuerung wurde progressiv durchgeführt — höherer Lohn, höhere prozentuelle Besteuerung.

Die in diesen Lohnkämpfen erreichte Erhöhung der Löhne betrug 30 bis 50 Prozent.

Nicht viel weniger an Arbeit und Geld kostete den Verband der Kampf mit der Arbeitslosigkeit, die in der zweiten Hälfte der Berichtsperiode plötzlich gewaltig empor schnellte und in raschem Tempo vorwärtsschritt, so dass sie bereits Ende 1925 22 Prozent des Mitgliederstandes (3913 Mitglieder) umfasste. An Arbeitslosenunterstützungen wurden vom Zentralvorstand 86.632 Zł. für 84.491 Arbeitslosentage ausgezahlt. Die Ausgaben für diesen Zweck, gemeinsam mit den Lokalunterstützungen erreichten die Summe von 200.000 Zł. und daher soviel als an Streikunterstützungen ausgezahlt wurde. Die Ausgaben der Zentrale für Arbeitslosen- und Streikunterstützung betrugen rund 400.000 Zł. Es war für unseren derzeit 4000 Mitglieder zählenden Verband eine grosse finanzielle Kraftleistung.

Trotz dieser grossen Ausgaben wurde diese Berichtsperiode mit einem Saldo von 63.186 Zł. 39 Groschen abgeschlossen.

Nach der Diskussion wurden beide Berichte angenommen und dem Zentralvorstand das Absolutorium erteilt.

Die erste und am meisten diskutierte Stelle der Tagesordnung nahm der Punkt über die Einführung von 8 Unterstützungszweigen ein, die bis jetzt lediglich lokal in den Kreisen Lemberg und Krakau vollständig eingeführt waren. Dieser Angelegenheit, die vorher durch eine Spezialkommission eingehend beraten wurde, weihte der Verbandstag einen ganzen Tag und wurde die Einführung der acht erwähnten Unterstützungszweige mit dem 1. Januar 1927 beschlossen. In Verbindung mit der Einführung der Unterstützungen im ganzen Verband wurde auch der Vereinsbeitrag auf 3,50 zł. pro Woche erhöht. Die eingezahlten Beiträge verbleiben in der Verwaltung der Kreise. Die Zentrale erhält 15 Prozent der eingezahlten Beiträge und zwar: 8 Prozent für die Administrationskosten, 4 Prozent für das Zentralorgan und 3 Prozent für den Streikreservfond.

Das durch den Verbandstag beschlossene Reglement enthält folgende Unterstützungszweige:

Arbeitslosenunterstützung:

Nach 26 Wochenbeiträgen 2 Zł. pro Tag durch 120 Tage.

Nach 156 Wochenbeiträgen 2,50 Zł. pro Tag durch 120 Tage.

Uebersiedelungskosten:

Nach 26 Wochenbeiträgen eine Unterstützung im Höchstausmass von 35 Tagen Arbeitslosenunterstützung.

Invalidenunterstützung pro Woche:

		I. Klasse:	II. Klasse
Nach	260 Wochenbeitr.	7,00 Zł.	— Zł.
"	520	10,50 "	10,50 "
"	780	14,00 "	14,00 "
"	1040	17,50 "	17,50 "
"	1300	21,00 "	— "
"	1560	24,50 "	24,50 "
"	1820	28,00 "	28,00 "
"	2080	31,50 "	31,50 "

Begräbnisunterstützung:

Nach	26 Wochenbeiträgen	150 Złoty
"	260	250 "
"	520	350 "
"	780	400 "
"	1040	500 "

Nach je weiteren 260 Beiträgen um 150 Zł. mehr.

Waisenunterstützung:

Nach 260 Wochenbeiträgen 12 Złoty pro Monat und Kind bis zum 14. Lebensjahre.

Nach 520 Wochenbeiträgen 24 Złoty pro Monat und Kind bis zum 14. Lebensjahre.

Krankenunterstützung am Ort und auf der Reise:

Nach 26 Wochenbeiträgen 1,50 Złoty pro Tag durch 365 Tage.

Nach 156 Wochenbeiträgen 2,00 Złoty pro Tag durch 365 Tage.

Reiseunterstützung:

Nach 6 Wochenbeiträgen 2 Złoty pro Tag durch 120 Tage.

Streikunterstützung:

Nach Massgabe der vorhandenen Fonds und Mittel, in der Regel aber wenigstens 25 Prozent des jeweiligen Minimums.

Im weiteren Verlaufe der Verhandlungen wurde über den Standpunkt unseres Verbandes gegenüber der wirtschaftlichen Situation im allgemeinen und im Buchdruckgewerbe im besonderen diskutiert und gelangten folgende Resolutionen zur Annahme:

I. Resolution:

Der VII. Verbandstag der Gewerkschaft der Buchdrucker und verwandter Berufe in Polen weist darauf hin, dass die Ursache der derzeit im Buchdruckgewerbe herrschenden grossen Wirtschaftskrise in der allgemeinen wirtschaftlichen Depression, die im Staate herrscht, zu suchen ist.

Diese wirtschaftliche Depression wurde durch die bisherigen unfähigen Regierungen und auch durch die, für die breiten Massen der arbeitenden Bevölkerung, betriebenen schädlichen Politik der herrschenden Klasse verursacht.

Als Kardinalpunkte zur Beseitigung dieser Wirtschaftskrise sieht der Verbandstag die Hebung der Konsumfähigkeit der breiten Schichten der arbeitenden Bevölkerung und der Bauern durch ausreichende Lehnpolitik und die eheste Durchführung der Bodenreform an, wodurch ein günstiger Einfluss auf den Inlandsmarkt ausgeübt und auch eine Vermehrung der Produktion hervorgerufen würde. Zur Belebung der Wirtschaft im Staate ist erste Bedingung die volle Beschäftigung der Industrie, insbesondere die Belebung des Bauwesens, was durch Bewilligung von Baukrediten durch den Staat erfolgen muss.

Der VII. Verbandstag fordert deshalb von den massgebenden Faktoren den energischsten Kampf gegen die Teuerung, die Einstellung der Ausfuhr des Getreides und anderer Lebensmittel, die Aufhebung des Zolles für Artikel ersten Bedarfes die vom Ausland importiert werden müssen, die Schaffung von Getreidevorräten zur Bekämpfung der Spekulation mit Getreide, weiters die Kontrolle über die Produktion und den Kampf gegen die Wucherprofite.

II. Resolution:

Der VII. Verbandstag der Gewerkschaft der Buchdrucker und verwandter Berufe in Polen weist darauf hin, dass die unersättliche Profitgier der Buchdruckereibesitzer, welche lediglich die Quantität, nicht die Qualität der geleisteten Arbeit im Auge hat, das ästhetische Niveau der geleisteten Arbeit herabsetzt und so zu einem Verfall des Buchdruckergewerbes in Polen führt.

Durch Einführung dieses Systems der Produktion wird den Buchdruckerlehrlingen fast jede Gelegenheit genommen durch gute Schulung bei wirklich künstlerisch und geschmackvoll ausgeführten Arbeiten zu tüchtigen Kräften heranzuwachsen, so dass in unserem Gewerbe der minderwertige, ja zum Teil ganz unfähige Nachwuchs immer zahlreicher wird.

Der Grossteil dieses Nachwuchses kommt besonders aus den vielen kleinen, ganz primitiv eingerichteten und von nicht qualifizierten Kräften geleiteten Druckereien der Provinzstädte, ein Teil aber auch aus den Grosstädten. Diese Ueberproduktion von halbgelerntem Buchdruckernachwuchs erzeugt einen Ueberschuss an Arbeitshänden, was wiederum sehr viel zu der katastrophalen Arbeitslosigkeit beiträgt.

In Anbetracht dieser Missstände fordert der VII. Verbandstag von den massgebenden Faktoren ein strenges Verbot des Haltens und Ausbildens von Lehrlingen in Druckereien, die nicht die entsprechenden qualifizierten Kräfte und die entsprechenden Einrichtungen zur gründlichen fachlichen Ausbildung der Lehrlinge besitzen.

Der VII. Verbandstag fordert alle Kreisleitungen und Ortsgruppen auf, bei Abschliessung von Verträgen für entsprechende Kontingentierung der Lehrlingszahl zu sorgen, was schon seit langem im Westen Europas und auch in vielen unserer Ortsgruppen gehandhabt wird. Das Verhältnis der Lehrlingszahl zu den beschäftigten Gehilfen müsste 1 zu 5 sein.

Das Vorrecht der Aufnahme in die Lehre sollte Absolventen von graphischen Schulen eingeräumt

werden, alle anderen Lehrlinge müssten zum Besuche der Fach-Abendschule verhalten werden.

Im Folgenden wurde vom Verbandstage mit grossem Enthusiasmus die Resolution aus Anlass des 25 jährigen Bestehensfestes der Gewerkschaftsinternationale angenommen, unter anderem der Antrag auf Vereinigung mit der jüdischen Buchdruckergewerkschaft, dann die Resolution gegen die Beschäftigung von aktiven Militärpersonen in Druckereien und gegen die Einrichtung und Verwaltung von Gefängnisdruckereien durch den Staat. Weiters gegen die behördlichen Repressalien den Kollegen gegenüber, die in den Staatsdruckereien beschäftigt sind und an wirtschaftlichen Kämpfen (Streiks etc.) teilgenommen haben und der Antrag auf Herausgabe eines Bulletins in deutscher Sprache für die deutschen Kollegen.

Die Wahlen in den Zentralvorstand brachten nur kleine Aenderungen.

Der Verbandstag schloss seine Beratungen nach Mitternacht am zweiten Verhandlungstage.

Aus dem Vereinsleben

Die II. Konferenz der Vorstände des Bielitzer Teschener u. Kattowitzer Bezirkes fand am Sonntag, den 5. Dezember 1926 statt. Die Konferenz eröffnete Koll. Reiss. Nach erfolgter Begrüssung der Teilnehmer und Annahme der Tagesordnung wurde das Protokoll der I. Konferenz bestätigt. Koll. Sypta gab hierauf einen ausführlichen Bericht über die am 21. November 1926 stattgefundene Sitzung des Zentralvorstandes, worauf sich eine rege Diskussion entwickelte. Hierauf erfolgte die endgültige Abrechnung zwischen den Bezirken. Die durchschnittliche Beitragshöhe wurde auf 20 Groschen festgesetzt. Die lokalen Unterstützungen (Zuschüsse) wurden dem eigenen Ermessen der einzelnen Bezirke überlassen. Die Bestätigung des provisorischen Bezirks-Statutes wurde vorläufig verschoben. Es wurde beschlossen mit dem Tag der Fusion der bisherigen Bezirke Schlesiens ein Verbandsorgan in polnischer u. deutscher Sprache herauszugeben. Das Organ wird einmal monatlich erscheinen und soll den Titel „Typografia“ führen. Jeder Bezirk ernannt ein Mitglied für das Redaktionskomitee. Alle zur Veröffentlichung bestimmter Artikel u. Korrespondenzen müssen vom Redaktionsmitglied des betr. Bezirkes beglaubigt werden. Damit fand die Konferenz ihren Abschluss.

*

Laut Beschluss der gemeinschaftlichen Vorstandssitzung der polnischen und deutschen Maschinensetzer-Sparte findet am Sonntag, dem 16. Januar 1927 um 10 Uhr vormittags im Restaurant „Strzech Górnica“, Katowice, ul. Andrzejka, eine

Allgemeine Maschinensetzer-Versammlung der Wojewodschaft Schlesien

statt. Auf der Tagesordnung: Der künftige Tarif. Die Kollegen von Bielitz werden gebeten eine Delegation zu entsenden.

Etwaige Anträge betr. Tarifänderung sind spätestens bis zum 16. Januar 1927 dem Vorstand der Maschinensetzer-Sparte einzureichen.

„Typografia“ wychodzi miesięcznie w wydawnictwie Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Okręg Śląski. Cena egzempl. 20 groszy, dla członków Związku — bezpłatnie. — Redaguje: Komitet redakcyjny. Za redakcję odpowiada: Aleksy Kaczmarek, Katowice. — Rękopisy nadsyłać należy: dla Oddziału Katowickiego do kolegi Kaczmarka, Katowice, ul. Kopernika 2 (I piętro, prawa), dla Oddziału Bielskiego na ręce kolegi Sypty, Bielsko, ul. Mickiewicza 7, dla Oddziału Cieszyńskiego na ręce kol. Worliczka, Cieszyn, ul. Srebrna 4, I p. — Członkami Drukarni Katolickiej, Sp. Akc. w Katowicach